

# Aneta Bołdyrew

---

## "Dziecko w Polsce średniowiecznej", Małgorzata Delimata, Poznań 2004 : [recenzja]

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 78, 218-223

---

2005/2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

scenariusz pierwszego trzydziestolecia XIX w. w Hiszpanii. Całkowicie niezrozumiałe jest natomiast pominięcie wątków związanych z polityką zagraniczną monarchy. Tym bardziej, że jest to jeden z tematów szczególnie i długo zaniebdywanych w historiografii hiszpańskiej. Zupełnie marginalnie potraktowana też została kwestia relacji z koloniami i przywrócenia kontroli nad nimi. Wbrew utartym poglądom na temat powszechnego i trwałego kryzysu ekonomicznego, to właśnie za panowania Ferdynanda VII nastąpiło powolne jeszcze, ale wyraźne ożywienie i zapoczątkowany został proces industrializacji. Poszukując obiektywnego wizerunku władcy, warto zwrócić ponadto uwagę na rzadko podnoszoną wrażliwość Ferdynanda VII na sztukę: przyczynił się on do rozbudowy stolicy, wspierał uczonych, był hojnym mecenasem sztuki, położył podwaliny pod Muzeum Prado. Na koniec warto dodać, że praca została niezwykle starannie przygotowana do druku: doskonale zredagowana, zaopatrzona w kolorowe reprodukcje dobrej jakości z dokładnymi opisami, wydana na pięknym papierze, solidnie oprawiona. Tym samym zasługuje na miano godnej wizytówki znanego, barcelońskiego wydawnictwa naukowego.

*Patrycja Jakóbczyk-Adamczyk*

Małgorzata Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*,  
Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, ss. 259

W polskiej historiografii brakowało dotychczas zwartych publikacji poświęconych pozycji i roli dziecka w polskim społeczeństwie w toku procesu dziejowego. Można mówić wręcz o deprecjonowaniu przez historyków zagadnień związanych z dzieciństwem. Problem materialnej i emocjonalnej egzystencji dzieci pojawiał się incydentalnie, zazwyczaj na marginesie szerszych rozważań<sup>2</sup>. W ostatnich latach podjęto badania, których celem było zbadanie położenia dziecka w rodzinie i społeczeństwie w okresie staropolskim. Ich pokłosiem jest cenna ze względu na bogaty materiał ilustracyjny i antologię tekstów źródłowych praca D. Żołędź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002 oraz będąca przedmiotem poniższych rozważań publikacja autorstwa Małgorzaty Delimaty.

---

<sup>2</sup> Zob. np. J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1993; I. Turnau, *Ubiór w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991.

Autorka recenzowanej pracy przedstawiła warunki dzieciństwa w średnio-wiecznej Polsce, analizując je przez pryzmat zagadnień związanych z kwestiami zdrowia i metod leczenia, higieny, pożywienia, ubioru, sytuacji prawnej. Zrezygnowała natomiast, zaznaczając to we wstępie pracy, z referowania kwestii dotyczących wychowania dzieci, uznając je za godne odrębnej rozprawy.

Pracę podzielono na pięć rozdziałów. W pierwszym z nich M. Delimata omówiła granice i charakterystykę dzieciństwa, porównując klasyfikację życia człowieka w pismach filozofów starożytnych z bardziej rozbudowanym podziałem, stworzonym przez Ojców Kościoła i myślicieli średniowiecznych. Większość z nich, dzieląc całość ludzkiej egzystencji na kilka okresów (zazwyczaj 3, 5 lub 7), w okresie dzieciństwa wyznaczała dwa etapy: infantia (niemowlęctwo) i pueritia (okres chłopięcy lub dzieciństwo). Dalej autorka scharakteryzowała obraz dziecka i dzieciństwa w pismach średniowiecznych myślicieli, podkreślając, iż w ambiwalentnym pod względem stosunku do dziecka dorobku filozofów i Ojców Kościoła przeważają teksty, w których jest ono przedstawione jako istota niewinna, prosta, czysta i delikatna. Św. Cyprian płacz niemowlęcia uznawał za modlitwę do Boga, a św. Ambroży z Mediolanu, że dla dorosłych przyjemnością jest przebywanie z dzieckiem. Wielu myślicieli podkreślało delikatność, kruchość, słabość fizyczną dziecka (św. Izydor z Sewilli, Minurcjusz Feliks, Tertulian, Kommodian, Hildegarda z Bingen). Negatywnie okres dzieciństwa, traktowanego w kategoriach przykrej konieczności, oceniali m.in. św. Augustyn z Hippony, św. Hilary z Poitiers czy św. Piotr Damiani, uznając, iż jest to czas słabości, głupoty, ignorancji, a także złośliwości i braku opanowania.

W dalszej części przedstawiono stosunek do dziecka w polskich źródłach. Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem pisał, iż dziecka to istota delikatna, bezradna i wymagająca opieki. Stanisław ze Skarbimierza zwracał uwagę, że umysł dziecka to czysta tablica, na której zapisać się mogą dobre i złe skłonności. To też uznawał za konieczną troskę o właściwe otoczenie malca. Anonim tzw. Gall i Jan Długosz wspominając o dzieciach akcentowali przede wszystkim ich naturalną swawolę i zamiłowanie do zabawy. W żywotach świętych opisy dzieciństwa bohaterów były zawsze szablonowe, jednostronne, podporządkowane ukazaniu niezwykłości zachowań przyszłego świętego już od pierwszych dni życia. I tak na przykład św. Kinga w niemowlęctwie nigdy nie zasypiała w czasie mszy, a jako kilkulatek pod pozorem zabawy zapraszała rówieśniczki do kościoła i tam zachęcała do modlitwy. W malarstwie przede wszystkim występował topos dziecka-starca. W przedstawieniach Jezusa jego postać zazwyczaj jest nieproporcjonalnie wysoka, przypomina sylwetkę dorosłego z zadumaną twarzą. Według autorki był to przejaw maniery w sztuce. Chrystus był przedstawiany nie jako zwykłe niemowlę, ale Syn Boży, mający świadomość swych przyszłych

losów. Stał w jego wizerunkach dominuje powaga dorosłego, a nie beztroška dziecka. M. Delimata ocenia również, że przedstawianie Chrystusa o nieproporcjonalnym wzroście było zabiegiem mającym na celu skupienie uwagi oglądającego właśnie na jego osobie. Zdaniem autorki nadużyciem jest pojawiające się w historiografii twierdzenie, iż można to uznać za dowód niedostrzegania różnicy między dorosłym a dzieckiem. Udowodnienie tezy, iż w średniowieczu dostrzegano specyfikę dzieciństwa i uznawano je za odrębny, choć nie zawsze pozytywny okres w życiu, było jednym z głównych celów pracy i w znacznej mierze udało się go zrealizować.

W rozdziale drugim omówiono kwestie demograficzne. Autorka na podstawie badań genealogicznych określiła liczbę dzieci władców z dynastii Piastów i Jagiellonów. Najliczniejszego potomstwa doczekał się Bolesław Krzywousty (17 dzieci), Siemowit IV, książę czerski (13), Kazimierz Jagiellończyk (13), Mieszko III Stary (11). W rodzinach szlacheckich autorka – za M. Koczerską – określiła liczbę dzieci na 4-5, z pominięciem dzieci martwo urodzonych i zmarłych w niemowlęctwie. Pod koniec średniowiecza najbogatsze rodziny mieszczańskie miały 5 i więcej dzieci, w uboższych liczba dzieci wynosiła 2 do 3. Wśród rodzin chłopskich przeważały te z 2 lub 3 dzieci. W każdej grupie społecznej głównym determinantem regulującym liczbę potomstwa były czynniki materialne. W dalszej części autorka, korzystając z badań archeologicznych i antropologicznych, omówiła poziom śmiertelności dzieci, wyznaczając go na 25-40%. Do najistotniejszych przyczyn zgonów dzieci zaliczono niski poziom higieny i wiedzy medycznej, młody wiek rodzających, zbyt częste porody, stanowiące zagrożenie dla ciężarnej i dziecka, dzieciobójstwo i wypadki losowe.

W trzecim, najobszerniejszym rozdziale, autorka przedstawiła realia życia codziennego dzieci. W pierwszej części scharakteryzowała najwcześniejszy okres życia. Przedstawiono czas ciąży, w tym ludowe sposoby opieki nad przyszłą matką, ochronę ze strony Kościoła (postanowienia statutów synodalnych), a także znane w Polsce średniowiecznej środki poronne oraz metody i medykamenty zapobiegające przedwczesnemu porodowi. Dalej omówione zostały warunki porodu i obrzędy związane z narodzinami dziecka. Wiele uwagi poświęcono ceremonii chrztu. Omówiono zasady udzielania tego sakramentu w polskim ustawodawstwie kościelnym, zasady doboru rodziców chrzestnych – statuty kościelne nakazywały, by nie było ich więcej niż 2-3 osoby, podczas gdy w rodzinach szlacheckich widoczna była tendencja do powiększania ich liczby. Przedstawiono obrzędy i zwyczaje związane z ceremonią chrztu, a także regulacje dotyczące poczęstunku. Wilkierze precyzyjnie określały liczbę gości czy rodzaje trunków, dozwolonych w trakcie chrzcin.

Autorka zwróciła uwagę także na problem *limbus puerorum* – otchłani dziecięcej. Według niektórych średniowiecznych teologów było to miejsce, gdzie przebywały dusze zmarłych, nieochrzczonych dzieci. Zdaniem twórców tej teorii miały one nie dostąpić obcowania z Bogiem, ale nie były skazane na fizyczne i duchowe cierpienia. Dyskusja eschatologiczna dotycząca *limbus puerorum* toczyła się przez całe średniowiecze. Polskie ustawodawstwo zajmowało stanowisko radykalne. W statutach nie ma informacji na temat otchłani dziecięcej; wielokrotnie natomiast pojawiają się przypomnienia o bezwzględny obowiązkowi jak najszybszego ochrzczenia nowonarodzonego dziecka, by w razie śmierci nie skazywać go na wieczne błędzenie. Interesująca jest część wykładu dotycząca imion. Przez większość epoki większą popularnością cieszyły się imiona słowiańskie; dopiero pod koniec średniowiecza upowszechniły się, wraz z rozwojem kultu świętych, imiona chrześcijańskie. Pochodną kolonizacji na prawie niemieckim było częste występowanie imion o niemieckim rodowodzie. Dalej autorka omówiła codzienność małego dziecka: pożywienie, miejsce do snu, powijaki i ubranie, kąpiele, wreszcie magiczne obrzędy, wykonywane przy większości zabiegów pielęgnacyjnych.

W drugiej części rozdziału M. Delimata przybliżyła materialne i obyczajowe aspekty życia codziennego starszych dzieci. Obok informacji o żywieniu, ubiorze, karach, zabawach, zabawkach zawarto opis sakramentu bierzmowania, a także wywodzącego się z czasów pogaństwa obrzędu postrzyżyn. Obrzęd ten w zmodyfikowanej formie na obszarze całej Słowiańszczyzny przetrwał do początków XX w. W oparciu o przekazy zawarte w katalogach cudów świętych wyszczególniono najczęstsze zagrożenia zdrowia i życia dzieci. Prócz licznych chorób przyczyną kalectwa lub śmierci były wypadki losowe, którym często ulegali malcy, pozbawieni należytej opieki ze strony dorosłych. Problem troski o zdrowie dzieci był przedmiotem zainteresowania już w starożytności. W średniowieczu – poza nielicznymi wypadkami – biernie przyswajano wiedzę uczonych antycznych i arabskich. Postęp w zakresie znajomości chorób wieku dziecięcego jest widoczny w szesnastowiecznych zielnikach. Opisano również rytuał pogrzebowy i miejsca pochówków dzieci. Interesująca jest podjęta przez autorkę próba określenia emocjonalnej więzi między rodzicami i dziećmi. M. Delimata przytacza przykłady potwierdzające silne przywiązanie rodziców do dzieci. W źródłach odnotowano nierzadkie przypadki troski o zdrowie dzieci, żal i rozpacz po ich śmierci. Wreszcie liczne zabiegi o charakterze magicznym, radość z pojawienia się potomka świadczą o tym, iż nie zawsze postawa rodziców nacechowana była obojętnością wobec potomstwa, jak interpretowało to

wielu badaczy, w tym przede wszystkim Philippe Aries<sup>3</sup>. M. Delimata nie zgodziła się z poglądami francuskiego uczonego, w sposób przekonujący udowadniając, iż na podstawie materiałów źródłowych, mimo ich szczątkowego stanu zachowania, w wielu wypadkach można wskazać na istnienie świadomych uczuć macierzyńskich i ojcowskich oraz silnych relacji między rodzicami i dziećmi.

Rozdział czwarty poświęcony jest sytuacji dzieci nieprawych i potomstwa duchownych. Skoncentrowano się na ich trudnym położeniu prawnym i pogardliwym stosunku ze strony opinii społecznej. Dzieciom duchownych zabroniono wstępu w szeregi duchownych. Wyjątkowa była kariera Mikołaja Trąby, który mimo *defectu natalium* osiągnął szczyt kościelnej kariery. Było to możliwe dzięki trzykrotnym dyspensom papieskim, osiąganym dzięki poparciu króla, którego zaufaniem cieszył się przyszły prymas. Polski Kościół zaczął potępiać konkubinat księży i ich potomstwo dopiero na przełomie XII i XIII w.; prawdopodobnie wcześniej dzieci duchownych posiadały status prawny.

Ostatni rozdział dotyczy regulacji prawnych dotyczących dzieci. Prawodawstwo świeckie regulowało kwestie granicy małoletniości, opieki prawnej, obowiązków opiekuna, ograniczeń i uprawnień małoletniego, zasady dziedziczenia majątków, spłaty długów. Autorka dość precyzyjnie przedstawiła kwestie norm prawnych zwłaszcza dla XIV i XV wieku. Niedosyt budzi natomiast omówienie problemu dzieciobójstwa. Z badań M. Delimaty wynika, że problem pozbawiania życia dzieci w łonie matki, w czasie porodu czy zaraz po nim w większym stopniu dotyczył mieszkańców miast niż szlachty oraz kobiet niezamężnych. W istocie jednak autorce nie udało się ustalić skali dzieciobójstwa w średnio-wiecznej Polsce. Opierała się bowiem przede wszystkim na badaniach W. Ma- isla, dotyczących Poznania w XVI w. i M. Kamlera, który prześledził problem dzieciobójstwa w miastach Korony w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku.

Na tym zresztą polega główna słabość całej pracy. W wielu wypadkach, z braku źródeł, autorka zmuszona była do wniosku o oparciu o materiały bądź to pochodzące z czasów antycznych lub wczesnorenesansowych, bądź to źródła z terenów Europy zachodniej. Podobnie jest z wykorzystaniem literatury. Ale odwołując się do literatury angielsko- czy niemieckojęzycznej M. Delimata potrafiła jednocześnie pogłębić sposób deskrypcji badanego zagadnienia. Za atut pracy uznać należy komparatystyczne ujęcie problemu; w wielu wypadkach sytuacja i położenia dziecka w Polsce omawiana jest w porównaniu do warun-

---

<sup>3</sup> W polskim wydaniu Ph. A r i e s, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 1995.

ków panujących w krajach zachodnioeuropejskich. Drugą zasadniczą słabością recenzowanej pracy jest ograniczenie większości przeprowadzonych badań do wyższych kręgów społeczeństwa. W większym stopniu udało się zbadać rozporządzenia normatywne, w wielu wypadkach niemożliwe było natomiast określenia tego, w jakim stopniu postulaty teoretyków i zapisy prawne znajdowały urzeczywistnienie w codziennej praktyce. Ograniczenia te były przede wszystkim wynikiem skąpej bazy źródłowej, nie zaś braków warsztatowych autorki. Nie zmienia to faktu, że po lekturze rozprawy pozostaje uczucie niedosytu. Tendencja do klasyfikowania i uściślenia, acz usprawiedliwiona dążeniem do precyzji wypowiedzi, wydaje się posunięta za daleko. Praca jest przeładowana przypisami, co nie ułatwia lektury, podobnie jak dość lakoniczny język. Nie udało się także autorce odpowiedzieć na szereg ważnych pytań, dotyczących np. ograniczania liczby dzieci, faworyzowanie jednych kosztem drugich, tożsamego czy też odmiennego stosunku rodziców do córek i synów. Zdziwienie budzić musi wykorzystanie zawartych w zielnikach i herbarzach wiadomości dotyczących odżywiania, pielęgnowania i leczenia dzieci wyłącznie za pośrednictwem literatury.

Mimo tych uwag trzeba podkreślić, iż praca M. Delimaty jest zdecydowanie wartościową i interesującą pozycją, godną zauważenia nie tylko przez historyków, ale także historyków prawa, antropologów kultury, pedagogów. Podkreślić należy śmiałość zamysłu badawczego autorki, która świadoma skromnej bazy źródłowej, pod kątem sytuacji i miejsca dziecka w polskim społeczeństwie średniowiecznym dokonała analizy norm i dokumentów prawnych, żywotów i katalogów cudów świętych. Podjęła także próbę zebrania rozproszonej literatury i sformułowania kolejnych pytań badawczych. Reasumując uznać należy niniejsze studium za istotny głos w dyskusji nad sytuacją dziecka w średniowiecznej Polsce.

*Aneta Bołdyrew*

*Historia – poznanie i przekaz*, pod red. Barbary Jakubowskiej, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2000, ss. 449

Opisywana pozycja to Księga Pamiątkowa, wydana w czterdziestolecie pracy naukowej prof. zw. dr hab. Jerzego Maternickiego. Składają się nań artykuły i przyczynki, których autorzy w taki sposób pragnęli uhonorować Jubilata – przyjaciela i nauczyciela-mistrza.